

## Uczeń traktowany podmiotowo

Każdy z nas wie, że **ucznia należy traktować podmiotowo**. Tylko co to znaczy? Traktować partnersko, pytać o potrzeby, dostosować nauczanie do jego możliwości, nauczać tego, czym uczeń jest zainteresowany? Podmiotowość, to przede wszystkim możliwość decydowania o sobie, o tym co robię, w tym czego, jak i kiedy się uczę. Pięknie, tylko gdzie tu jest miejsce na realizację podstawy programowej i na tempo wymagane przy jej realizacji?

Jeśli uczeń czegoś na lekcji nie zrozumie, to pozostaje nam szybko powtórzyć drugi raz to samo, albo skierować go na douczanie po lekcjach (patrz „balon” nauczania indywidualnego). Mamy za zadanie wlać uczniom do głowy materiał niezbędny do zdania testu, z tego jesteśmy rozliczani. A wlewać można tylko w przedmiot, a nie w podmiot.

Spójrzmy dociekliwej: czy my pytamy uczniów, czego chcą się uczyć? Czy dostosowujemy program do ich możliwości, czy uwzględniamy ich ograniczenia wynikające z życia pozaszkolnego? A jednak podobno traktujemy ich podmiotowo...

